



ISSN 2544-4794 NR INDEKSU! 422 392
05
9 772544 479901

tekst KATARZYNA STRASZEWICZ

NAJLEPSZE Z NATURY: kwiaty, owoce, nasiona, liście, kory, korzenie lub całe rośliny – świeże lub suszone, poddane ekstrakcji, uwalniają całą swoją moc. Wciąż odkrywane są nowe bioaktywne substancje roślinne, które można wykorzystać do produkcji kosmetyków. A składniki już poznane można zestawiać i mieszać na nowo, by działały skuteczniej.

PĘD

DO BOTANIKI

URODA

SYSTEMATYKA ROŚLIN

Od czasów średniowiecza udało się botanikom, czy raczej naturalistom jak wtedy ich nazywano, usystematyzować i opisać około tysiąca gatunków roślin. W renesansie znano ich już sześć tysięcy. Wtedy zaczęły powstawać zielniki i herbarze (z łacińskiego 'herba' – zioło), w których obok naukowych opisów pojawiały się ręcznie malowane ilustracje. Z dalekich podróży botanicy przywozili coraz to nowe egzotyczne egzemplarze ziół czy kwiatów, a poszukiwanie ciekawych okazów flory stało się popularnym zajęciem pań z dobrych domów – suszyły je w specjalnych zeszytach tak, żeby kwiaty i liście zachowywały kształt i czasem nawet kolory.



...w. Rzeczywiście, potra-
...me. – Kosmetyki Biologique
...mają intensywny aromat, ale świad-
...o dużej liczbie aktywnych składników
...tłumaczy ekspertka. Przekonuje mnie ten
argument, choć na ogół jednak marki stara-
ją się, by ich produkty kusily zapachem. Na
przykład kosmetyki Le Couvent Des Minimes
zaskakują wymyślnymi woniami, jak choćby
woskowanych podłóg Wersalu, gdzie Król
Słońce spotykał się ze swoim botanikiem. Za
to w sklepie włoskiej marki L'Erbolario każda
z kilkunastu prezentowanych na półkach linii
rozsziewa tak silny aromat, że czuję się, jakbym
za każdym wdechem zanurzała nos w kwiatow-
wych rabatach. Pochodzący z rodziny zielarzy

...c-
...nia nie ty
...rozkwittem tre.
...z targu staroci. ■



maj 2019

Naturalny szampon rege-
nerujący Rahu **AMAZON
BEAUTY** (dostępny w **GAL-
LILU**), 175 zł; Płyn do
kąpieli English Coun-
try Herb **BRONNLEY**,
ok. 73 zł; Krem matują-
co-wygładzający Botanic
Expert **EVELINE**, 22 zł;
Krem pod oczy z olejem
z opuncji Biosensible
BIOLOGIQUE RECHERCHE,
345 zł; Active Bota-
nical Serum **VINTNER'S
DAUGHTER**, ok. 700 zł;
Tonik Pacsula & Złoto
UMAMI, 70 zł; Matują-
cy My Clarins
CLARINS, 75 zł; Serum
na nogi Botanic Formula
BIELENDA, ok. 27 zł

Na roślinne receptury stawia też Klorane.
Pierre Fabre, farmaceuta i pasjonat botaniki,
skład pierwszych produktów dla tej marki
opracował w 1966 roku. Obecnie znamy ją
przede wszystkim z szamponów i odżywek
do włosów oraz kosmetyków do pielęgnacji cia-
ła bazujących na roślinach z własnych upraw
w południowej Francji. Ale nie tylko. Firma
chce się też dzielić wiedzą i doświadczeniem
z innymi, dlatego stworzono w niej funda-
cję na rzecz promocji i ochrony dziedzictwa
botanicznego. Zatrudnieni w niej botanicy,
agrotechnicy i farmaceuci zajmują się pozyski-
waniem cennych aktywnych składników i łą-
czeniem ich tak, by wzajemnie się uzupełniały
i jeszcze lepiej działały na skórze.

Fabian Lliguin, założyciel marki Amazon
Beauty Rahu postawił na jeden naturalny
aktywny składnik. Sam jest fryzjerem i dorsta-
ł we fryzjerskiej rodzinie w Ekwadorze, tam
w deszczowych lasach amazońskich odkrył olej
Rahua. Kobiety z tego regionu gotują orzechy
lokalnej palmy w specjalnych wielkich garn-
kach, czasami nawet przez miesiąc, uzyskując
olej, którego używają zarówno do przyrzą-
dzenia jedzenia, jak i do pielęgnacji włosów.
Pelen jest maleńkich dodatnio naładowanych
cząsteczek kwasów omega 9, które dobrze
przylegają do ujemnie naładowanych włosów,
dzięki czemu intensywnie je regenerują.

REFORMA KUSZENIA

Nie wszystkim odpowiadają zapachy
naturalnych kosmetyków. Rzeczywiście, potra-
fią być specyficzne. – Kosmetyki Biologique
Recherche mają intensywny aromat, ale świad-
czy on o dużej liczbie aktywnych składników
– tłumaczy ekspertka. Przekonuje mnie ten
argument, choć na ogół jednak marki stara-
ją się, by ich produkty kusily zapachem. Na
przykład kosmetyki Le Couvent Des Minimes
zaskakują wymyślnymi woniami, jak choćby
woskowanych podłóg Wersalu, gdzie Król
Słońce spotykał się ze swoim botanikiem. Za
to w sklepie włoskiej marki L'Erbolario każda
z kilkunastu prezentowanych na półkach linii
rozsziewa tak silny aromat, że czuję się, jakbym
za każdym wdechem zanurzała nos w kwiatow-
wych rabatach. Pochodzący z rodziny zielarzy

założyciele wiedzieli, jak uzyskać atmosferę
przedwojennej apteki połączonej ze sklepem
kolonialnym – opakowania przywodzą na myśl
ilustracje ze starych zielników.

Jeśli mowa o opakowaniach, to firma
Clarins rysunkami owoców i kwiatów na-
drukowanymi na produktach oznaczonych
jako przyjazne weganom postanowiła skusić
najmłodsze pokolenie konsumentów. Jednym
słowem to, co nam kojarzyło się do niedawna
z babciną toaletką, może teraz z powodzeniem
trafiać do mileniśców.

Niedawno na zorganizowanym przez
ambasadę brytyjską przyjęciu, promującym
angielskie firmy, rozmawiałam z przedstawi-
cielami marki Bronnley. Ma już długą historię
i współpracuje z Królewskim Towarzystwem
Ogrodniczym przy opracowywaniu receptur
inspirowanych angielską przyrodą. Kosme-
tyków tych używa Królowa Elżbieta II, która
zgodziła się nawet opatrzyć je prestiżowym
certyfikatem Royal Warrant. Najbardziej
charakterystyczne są mydła Bronnley –
w kształcie cytryny, ludzko przypominają-
jące prawdziwy owoc. Wymyślono je
prawie 130 lat temu, ale ich popularność
nie maleje, podobnie jak mydełek o zapachach
kuchennych przypraw: tymianku czy mięty,
zamkniętych w przypominającym książkę
pudełku i sprzedawanych pod nazwą Herbarium.
Sądząc po tym, jakim zainteresowaniem
na brytyjskim wieczorze cieszyła się wikto-
riańska misa z dzbanem do codziennych ablu-
cji (pierwovózór umywalki), mamy do czynie-
nia nie tylko z powrotem do zielników, ale też
rozkwittem trendu na toaletowe gadzety prosto
z targu staroci. ■



maj 2019

Najpiękniejsze zbiory roślin w Europie można dziś oglądać w podlondyńskich Królewskich Ogrodach Botanicznych Kew albo paryskim Jardin des Plantes. Ogród w Paryżu powstał w 1626 roku na zlecenie króla Ludwika XIII. Uprawiano w nim rozliczne lecznicze zioła, bo monarcha miał obsesję na punkcie zdrowia. Louis Feuillée, botanik i podróżnik pracujący już dla kolejnego króla, Ludwika XIV, zasłynął z wielkiej kolekcji niezwykłych odmian roślin. Był autorem trzech zdobionych rycinami traktatów botanicznych. Jego odkrycia ostatnio wykorzystali kosmetolodzy, opracowując receptury kremów dla francuskiej marki Le Couvent Des Minimes (kosmetyki tej marki właśnie trafiły do naszych perfumerii). Sama nazwa Le Couvent Des Minimes nawiązuje do klasztoru Minimitów w Prowansji, w którym mieszkał królewski botanik. To tam w ogrody pełne róż, cytrynowców i drzew pomarańczowych zainspirowały twórców do opracowania linii perfum, mydeł, przysmaczków, balsamów do ciała i kremów z kwiatowymi esencjami.



...ach piętrzą się pudelka zdobione rysunkami roślin, od zapachu potpourri ze świeżych kwiatów, a przecież weszłam tylko do drogerii.

ZIELNIK W SŁOWNIKU

...składniki są łatwiej dostępne, wysokiej jakości peptydy uzyskane z roślin – mówi Laura Bouscharain, kierowniczka badań i rozwoju w francuskiej firmie Biologique Recherche. Opowiada mi o jednej z cenniejszych w jej zdaniem roślin, jaką jest opuncja figowa. Ma wiele zastosowań: jest z niej ekstrakt, który tworzy barierę chroniącą skórę przed czynnikami zewnętrznymi, tworzy warstwę ochronną, która zatrzymuje parowanie wilgoci, wyciąg z łodygi to coś w rodzaju naturalnego botoksu – wylicza Laure.

Receptury inspirowane naturą to również specjalność Susanne Kaufmann, pochodzącej z alpejskiej wioski w Austrii. Do produkcji swoich kosmetyków wykorzystuje składniki,

które w jej rodzinnym regionie rosną tuż obok domów, jak dzika róża, z której nasion uzyskuje olej czy kwiaty rzeżuchy ławkowej.

Propagatorka botanicznych inspiracji w kosmologii, Amerykanka Tata Harper w swojej pracy też jest odedowniczką symbiozy z otaczającą nas przyrodą.

– Od początku działalności wiedzieliśmy, że chcemy sami uzyskiwać składniki naszych kosmetyków, wykorzystując panujący w okolicy Vermont klimat i właściwości tutejszej gleby – mówi Harper. Wiele ziół i kwiatów, których używa w produkcji kosmetyków, między innymi: wiązówkę błotną, arnikę, nagietek, ogórecznik, melisę, krokosz barwierski, lawendę i lucernę siewną hoduje w przydomowym ogrodzie. Przeciętnie w kremie mamy od jednej do trzech aktywnych substancji, ale w jej produktach znajdziemy ich od dziewięciu do 29. W swoim niewielkim laboratorium Tata Harper wytwarza tylko małe partie kosmetyków. Nie dodaje do nich syntetycznych konserwantów, więc chce mieć pewność, że dotrą do klientów świeże i nie zdążą się zepsuć. Dziś tym, którzy uważają, że mają za dużo chemii dookoła siebie, krótki termin przydatności wcale nie przeszkadza, odwrotnie – daje gwarancję naturalności.

Pasta peelingująca do twarzy Bio Natural Vegan AA OCEANIC, ok. 23 zł; Krem na dzień AlgadetoX L'ERBOLARIO, 140 zł; Krem oczyszczający do cery tłustej i mieszanej TATA HARPER, 475 zł; Krem do rąk Gardinaris LE COUVENT DES MINIMES, 69 zł; Szampon na bazie miększego cedratu Klorane, 31,90 zł; Kojący tonik SUSANNE KAUFMANN, 276 zł



...dobre rysunkami roślin, od zapachu potpourri ze świeżych kwiatów, a przecież weszłam tylko do drogerii.

...nym regionie rosną tuż obok domów, jak dzika róża, z której nasion uzyskuje olej czy kwiaty rzeżuchy ławkowej.